

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Godz. numer 3 X

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 3 LUTEGO 1950 ROKU Nr 34 (1316)

Wspaniały triumf stalinowskiej sztuki wojennej

Prasa radziecka o VII rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA (PAP). — W związku z VII rocznicą zwycięskiego zakończenia bitwy pod Stalingradem, prasa radziecka zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony temu największemu w dziejach zwycięstwu, które było wspaniałym triumfem stalinowskiej sztuki wojennej.

„Prawda” przypomina, że zbrodnicze sabotażowe otwarcia drugiego frontu, uprawiane przez anglo-amerykańskie kółka rządzące — pozwoliły hitlerowcom podjąć ofensywę latem 1942 roku, na froncie radziecko-niemieckim. Dziennik zaznacza, że prawie wszystkie siły zbrojne faszystów niemieckich rzucone zostały na front radziecki, podczas gdy przeciwko anglo-amerykańskiemu wojsku w Afryce dowództwo hitlerowskie skierowało za ledwie 1,5 proc. swych dywizji. Ponadto w wyniku przymusowego sprowadzenia do niemieckich fabryk robotników z europejskich krajów okupowanych — hitlerowcy mogli zmobilizować dodatkowo poważną liczbę Niemców, zajętych dotąd w przemyśle, i utworzyć z nich około 60 nowych dywizji.

Generalissimus Stalin, który konkretnie i codziennie kierował operacjami pod Stalingradem, wydał rozkaz obrony miasta. W rozkazie tym czytamy m. in.: „Każdy dom, każda ulica Stalingradu powinna być zamieniona w twierdzę... Stalingrad nie zostanie oddany wrogowi!”

Wojska radzieckie walczyły o każdą ulicę, o każdy dom, wyrządzając wrogowi ogromne straty. Strategiczny plan hitlerowców został rozbity. W dniu 19 listopada 1942 roku Armia Radziecka przystąpiła pod Stalingradem do potężnej kontrofensywy.

W dniu 31 stycznia 1943 roku wzięty został do niewoli feldmar-

szalek Paulus wraz ze swym sztabem. W dniu 2 lutego 1943 roku zakończona została bitwa pod Stalingradem, w wyniku której wojska radzieckie rozbiły 330-tyś żołnierzy, 200 tysięcy jeńców i całą armię, która odegrała decydującą rolę w podbiciu krajów europejskich i która budziła przerażenie generałów angielskich i amerykańskich.

„Prawda” podkreśla, że zwycięstwo pod Stalingradem zostało osiągnięte przez cały naród radziecki. Ofiarą pracy robotników, kolchoźników i inteligencji stworzyła materialną bazę dla zwycięstwa wojsk radzieckich.

Bitwa pod Stalingradem — pisze „Prawda” — to wymowne świadectwo wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwa wego nad ustrojem kapitalistycznym.

Stalingrad obudził nowe siły w sercach ujarzmionych przez faszizm narodów. Stalingrad przyczynił się do wzmożenia ruchu oporu w krajach okupowanych. Masy pracujące wielu krajów, chyłac czło przed bohaterami Stalingradu, nazywają sławnym imieniem Stalingradu liczne plac i ulice swych miast.

Imponująca odbudowa Stalingradu

MOSKWA (PAP). — Ludność Stalingradu obchodzi VII rocznicę historycznego zwycięstwa nad armią hitlerowską — w poczuciu dumy i a osci z osiągniętych sukcesów w dziedzinie budowy i rozwoju bohaterstwa miasta.

Potężne zakłady przemysłowe zostały w całości odbudowane i rozszerzone. Produkcja ich jest znacznie wyższa niż przed wojną. Już w dniu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina zakłady przemysłowe Stalingradu osiągnęły poziom produkcji, zaplanowany na rok 1950.

W ciągu ubiegłego roku oddano w Stalingradzie do użytku ludności 90 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Rozpoczęto również prace nad budową wielkiej 30-kilometrowej magistrali kolejowej, która nieść będzie imię Stalina. Przy tej magistrali zbudowane zostaną liczne monumentalne gmachy.

Uznanie Vietnamu przez ZSRR podważa niewolniczy system imperializmu w Azji Wschodniej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że prasa chińska wita z zadowoleniem uznaniem Vietnamu przez Związek Radziecki. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Związkiem Radzieckim, między Chinami a Vietnamem oraz między Związkiem Radzieckim a Vietnamem — pisze dziennik „Wen - Gu - Bao” — oznacza szybki wzrost sił pokojowych w Azji Wschodniej i na całym świecie.

Porażka, jaką ponieśli agresorzy amerykańscy w walce z narodem chińskim, klęska kolonizatorów francuskich, walczących z narodem wietnamskim — są wielkimi zwycięstwami ruchu narodowo-wyzwoleńczego i rewolucji demokratycznej — po drugiej wojnie światowej. Fakty te stanowią wymowny dowód tego, że niewolniczy system imperializmu został w podstawach swych podważony.

Czechosłowacja nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Vietnamem

PRAGA (PAP). — Agencja CTK podaje: Przedstawiciele Republiki Demokratycznej Vietnamu przekazali ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementisowi deklarację prezydenta Republiki Demokratycznej Vietnamu, stwierdzającą, że rząd Republiki Demokratycznej Vietnamu jest jedynym legalnym rządem Vietnamu, reprezentującym ogólną większość ludności Vietnamu. Deklaracja ta zawiera również

czesnie życzenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Vietnamu a Czechosłowacją.

Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Vietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Vietnamu, Hoan Min Ziamowi.

Przewodniczący rządu prowincji Sinkiang piętnuje niewybredne kłamstwa Achesona

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że przewodniczący rządu prowincji Sinkiang Bao Er-han złożył oświadczenie, w którym napiewnował oszczerstwa sekretarza stanu USA Achesona w sprawie Sinkiangu.

Bao Er-han podkreśla, że ludność Sinkiang, zjednoczywszy się z przeszło 450-milionową ludnością kraju, walczy obecnie o budowę Nowych Chin Demokratycznych. Ludność Sinkiangu — podkreślił dalej Bao Er-han — wie dobrze, że Związek Radziecki respektuje w całej pełni interesy innych krajów i odnosi się z głęboką sympatią i przyjaźnią do narodów uciskanych, walczących o swoją niezależność i wyzwolenie. Ludność Sinkiangu wie dobrze, że Związek Radziecki uratował świat przed faszyzmem. Oto dlaczego Związek Radziecki jest ostoją światowego obozu pokoju oraz naszym najlepszym przyjacielem i sojusznikiem — powiedział przewodniczący rządu prowincji Sinkiang.

Kończąc swe oświadczenie, Bao Er-han zaznaczył: „W imieniu ludności Sinkiangu,

składając się z 14 narodowości, stwierdzam, że Sinkiang stanowi nieodłączną część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Cała ludność prowincji Sinkiang łączy się ze swymi braćmi w ramach Chińskiej Republiki Ludowej we wspólnie walce o budowę i rozwój niezależnej, demokratycznej, pokojowej, jednolitej, silnej i kwitnącej Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Rządu Centralnego i naszego mądrego wodza — przewodniczącego Mao Tse-tunga.

Polscy Związkowcy na uroczystym przyjęciu w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 1 bm. charge d'affaires J. Zambrowicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji i wyżsi urzędnicy Ambasady RP.

Ze strony radzieckiej przybyli na przyjęcie: przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych — W. Kuźniecowa, przewodniczący Komitetu Słowińskiego ZSRR — gen. Gundorow, zastępca przewodniczącego kierownictwa WOKS (Radzieckie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą)—W. Jakowlew, przewodniczący Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. Gierasimow, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, przedstawiciel Ministerstwa Obrony ZSRR — gen. Sarajew, laureat premii Stalinowskiej malarz Konczatowski, dziennikarze radzieccy. Przybyli również reprezentanci wszystkich krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Gościom pokazano film polski pt. „Szeroka droga”, poświęcony trasie W — Z.

Przyjęcie minęło w atmosferze bratniej i serdecznej przyjaźni.

Radziecka delegacja służby zdrowia w ZAKOPANEM

ZAKOPANE (PAP). — W czwartek rano przybyła do Zakopanego 5-osobowa delegacja uczonych radzieckiej służby zdrowia.

Uczni radzieccy w towarzystwie wiceministra zdrowia dr. Kożuszniaka i wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia zwiedzili Dziecięcy Zakład Leczniczy na Bystrym.

W drodze powrotnej z Zakopanego, goście radzieccy i towarzyszące im osoby zatrzymały się w Poroninie, gdzie zwiedzono Muzeum Lenina.

Wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego zwracają ordery tytowskie

otrzymane od zdrajców frontu demokratycznego i wrogów ZSRR

MOSKWA (PAP). — „Prawda” za miesiąc list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów, generałów i oficerów Armii Radzieckiej, którzy zwracają ordery i odznaczenia, jakże w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego.

Tekst listu brzmi:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Prosimy zamieścić w Waszym dzienniku następujące oświadczenie: Obecny rząd jugosłowiański, na którego czele stoja zagraniczni agenci i szpiegi, przeszedł otwarcie na służbę imperialistów anglo-amerykańskich i przekształcił się w faszystowską bandę ciemiężczyli narodów Jugosławii. Historycznie zdobyte do o kracji ludowej, osiągnięte kosztami ciężkich ofiar naroda jugosłowiańskiego i dzieł ogromnej pomocy Armii Radzieckiej — zostało obecnie obrócone wniwecz przez zbrodniarzą klikę Tito — Rankowicza.

Na zlecenie swych imperialistycznych mocodawców, banda jugosłowiańskich oprawców faszystowskich prowadzi dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko wyzwolicielowi narodu jugosłowiańskiego — przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom

demokracji ludowej, jako szermowcy oddziału podżeraczy wojennych.

My, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej, pracownicy kultury oświadczamy niniejszym, że zrzekamy się orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy w różnych okresach od obecnego rządu jugosłowiańskiego. Prosimy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR o zwrócenie tych orderów i odznaczeń rządowi jugosłowiańskiemu. Nie możemy nosić na swej pierści orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodów Jugosławii, od wrogów Związku Radzieckiego.

Do narodów Jugosławii żyjemy, jak dawniej szczerze uczucia miłości i szacunku. Znana nam jest walka, jaką narody Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito — Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z nią dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powysze pismo podpisały 83 osoby, w tej liczbie: przewodniczący Komitetu Słowińskiego ZSRR — gen. Gundorow, członek prezydium Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin, członek prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Sarajewa, artysta ludowy — Biersieniew, artysta ludowy Moisiejew, sekretarz Komitetu Słowińskiego ptk. Mozoław, ptkarz Tichonow, naczelnik zmiany w fabryce „Krasnyj Oktjabr” — Starostin, laureatka premii stalinowskiej — artystka ludowa Barsowa, laureatka premii stalinow-

skiej — Erenburg, laureatka premii stalinowskiej — artystka obrazowa, gen. Anisimow, gen. Babkin, gen. wojsk pancernych — Bałanow, gen. Winogradow, gen. Morozow oraz wielu innych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej i pracowników kultury Związku Radzieckiego.

Protest KP Belgii przeciwko agresywnemu układowi z USA

BRUKSELA (PAP). — Biuro Polityczne Belgijkiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym czytamy m. in.:

Biuro Polityczne protestuje przeciwko podpisaniu przez Belgię dwustronnego układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw broni. Układ ten oznacza, że Belgia będzie w jeszcze większym stopniu niż dotąd podporządkowana Stanom Zjednoczonym. Układ ten narzuca Belgii szalone wydatki na zbrojenia, wydatki, które pustoszą życie gospodarcze Belgii. Układ przekształca Belgię w bazę agresywnego imperializmu amerykańskiego.

Biuro Polityczne wzywa Partię Komunistyczną, aby podziela jak najbardziej energiczne środki, mające na celu niedopuszczenie do ratyfikacji tego układu. Biuro Polityczne apeluje do robotników przemysłu zbrojeniowego i transportu, aby nie uczestniczyli w produkcji ani w transporcie broni. Biuro Polityczne wzywa całą klasę robotniczą, by w sposób aktywny solidaryzowała się ze wszystkimi akcjami, skierowanymi przeciwko przygotowaniom wojennym.

Biuro Polityczne wita inicjatywę robotników portowych Antwerpii i innych portów belgijskich, którzy postanowili nie rozładowywać broni amerykańskiej. Biuro Polityczne zwraca się z apelem do wszystkich elementów pokojowych i demokratycznych w Belgii, by zwały się szeregami i prowadzili najbardziej energiczną walkę w obronie pokoju.

W Warszawie odbyła się narada, w której uczestniczyli wykazali, że Rząd Polskiej Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić.”

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas”, który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe — powiedział ks. Borysewicz z parafii Pobjiry w pow. bielsko-podlaskim — przeniesliśmy do naszych wsi i miasteczek. Przekonaliśmy się ponownie, że Rząd Polskiej Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem. My również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej ojczyzny”.

Ks. Lapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My księża, pochodzący z ludu, pragniemy z ludem współpracować, gdyż szczęście jego jest

czycielskich, w ciągu 6 lat licea pedagogiczne dostarczą około 40 tys. absolwentów. Dalsze 6 tys. zostanie przeszkolonych na państwowych kursach nauczycielskich.

W zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą Ministerstwo Oświaty realizuje założenia polityki Państwa Ludowego.

Utworzono organizację społeczną o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, upaństwowiono szereg domów dziecka.

Mówiąc o szkolnictwie wyższym i o rozwoju nauki — min. tow. Skrzyszewski podkreślił, że ustrój ludowy stwarza nauce polskiej ogromne możliwości rozwoju. Dowodem tego są wielkie inwestycje dla szkół wyższych w dziedzinie budownictwa i pomocy naukowych.

Do poważnych osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa wyższego należy ZMIANA STRUKTURY SOCJALNEJ

Otuchą i zaufaniem do Rządu tchną wypowiedzi księży po warszawskiej naradzie „Caritas”

BIAŁYSTOK (PAP). — Księża i świeccy działacze katolicy, którzy brali udział w Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas” w Warszawie, po powrocie do Białegostoku wypowiedzieli się na tematy, omawiane podczas narady.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe — powiedział ks. Borysewicz z parafii Pobjiry w pow. bielsko-podlaskim — przeniesliśmy do naszych wsi i miasteczek. Przekonaliśmy się ponownie, że Rząd Polskiej Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem. My również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej ojczyzny”.

Ks. Lapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My księża, pochodzący z ludu, pragniemy z ludem współpracować, gdyż szczęście jego jest

naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyli wykazali, że Rząd Polskiej Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić.”

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas”, który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje.

je — powiedział, że obecny „Caritas” na pewno spełniać będzie wszystkie swe zadania.

Ks. Niedźwiecki z pow. suwalskiego podkreślił, że zarówno księża, działacze katolicki, jak i przedstawiciele Rządu łączyła na naradzie wspólna troska, by nowopowołane władze „Caritas” działały w duchu prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego i pracowały dla dobra Polski Ludowej.

GENEWA (PAP). — Z Paryża do noszą, że pracownicy 20 linii autobusowych przerwali pracę na 2 godziny na znak protestu przeciwko podwyżce cen biletów autobusowych oraz przeciwko zablokowaniu plac.

Górnicy kopalni w St. Florjanie proklamowali 24-godzinny strajk, domagając się dymisji dyrektora kopalni w St. Eloy, odpowiedzialnego za katastrofę, w której zginęło 13 robotników. Pod tym samym hasłem strajkowali również górnicy kopalni, położonych w departamencie Aveyron. Górnicy kopalni w St. Eloy strajkują w dalszym ciągu, domagając się poprawy warunków bezpieczeństwa i ustąpienia dyrektora kopalni, odpowiedzialnego za śmierć ich towarzyszy.

Ślad rębacza Markiewki Górnicy wałbrzyscy podejmują długofazowe zobowiązania pracy

WAŁBRZYZH (PAP). — Wezwanie do współzawodnictwa długofazowego, rzucone przez górnika Markiewkę, znalazło wśród górników wałbrzyskich żywy odzew. Poza zobowiązaniami, podjętymi przez górników kopalni „MIESZKO” i „VICTORIA”, przystąpienie do współzawodnictwa długofazowego zadeklarowali górnicy pozostałych kopalni.

Z kopalni „CHROBRY” jako pierwszy odpowiedział na wezwanie Markiewki znany przodownik pracy

Stanisław Magiera, deklarując wraz ze swą brzygadą wykonanie po 200 proc. normy w okresie najbliższych trzech miesięcy. Brygada Lewandowskiego natomiast zobowiązała się wyrobić w takim samym okresie po 140 proc. normy, zaś brygada Kowalskiego po 180 proc.

Indywidualne zobowiązanie podjął ponadto wybitny przodownik pracy Józef Ciszak, zobowiązując się wykonać w ciągu lutego, marca i kwietnia — 270 proc. normy.

Wielki rozmach twórczy mas pracujących ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia przemysłu radzieckiego w roku 1949

Rok ubiegły był nowym ważnym etapem na drodze społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Zwiększony, w porównaniu z pierwowzorem, plan produkcyjny przemysłu na rok 1949 został wykonany w 103 proc. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego była w roku ubiegłym o 20 procent większa niż w roku 1948 i o 41 procent większa niż w ostatnim przedwojennym roku 1940. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 13 procent.

Produkcja rolnictwa przekroczyła poziom przedwojenny. Obszar zasiewów wzrósł w roku 1949 o 6 milionów ha, pogłowia bydła o 19 procent do 78 procent. Rolnictwo otrzymało 3-4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych niż w roku 1940.

Rozmiary inwestycji powiększyły się o 20 procent, co dzień uruchamiano w roku 1949 4-5 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, doświadczenia w porównaniu z rokiem 1948 i o 36 procent w porównaniu z rokiem 1940. Poprawiła się sytuacja materialna ludności, która nabyła w ubiegłym roku o 20 procent towarów więcej niż w roku 1948.

Przytoczone cyfry świadczą dobitnie o szybkim i dynamicznym rozwoju gospodarki radzieckiej. Jednakże większe jeszcze ciężar gantkomy od zmian ilościowych miały zmiany jakościowe, jakie zaszły w roku ubiegłym w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego.

Dla zapewnienia dalszego postępu technicznego biura konstrukcyjne przemysłu oddały do seryjnej produkcji ponad 800 bardzo ważnych projektów wysokowydajnych maszyn i mechanizmów; przeprowadzono prace nad dalszą automatyzacją procesów wytwórczych w metalurgii, chemii, elektrowniach, przemyśle maszynowym i lekkim; wprowadzono nowe metody wytopu stali i metali kolorowych; uzyskano znacznie większą niż w latach poprzednich wydajność starych urządzeń przemysłowych.

Po raz pierwszy zastosowano w roku ubiegłym energię atomową dla realizacji gigantycznych planów inwestycyjnych, które pustynie zamieniają w kwitnące pola i sady.

Potężna dźwignia rozwoju gospodarki radzieckiej jest inlektatywa i wy

nalaczość mas robotniczych. W samych tylko przedsiębiorstwach przemysłowych ZSRR zastosowano w roku 1949 przeszło 450 tys. wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich.

Niektóre z nich z dziedziny organizacji pracy i metod produkcyjnych stały się zaczątkiem ogólnego - narodowego ruchu o olbrzymim znaczeniu dla całej gospodarki narodowej.

Tak na przykład Aga Kafarow, majster wiertniczy w przemyśle naftowym Baku, dzięki udoskonaleniu procesu technologicznego i zmianie metod eksploatacji szybów naftowych, zdołał przedłużyć okres pracy szybów między dwoma remontami z 26 do ponad 100 dni. W krótkim czasie pomysły Kafarowa zostały zastosowane w całym niemal przemyśle naftowym Związku Radzieckiego. Idea jego przeniknęła również do innych gałęzi przemysłu.

Młody hutnik moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”, Anatol Subbotin, przedłużył międzyremontowy okres eksploatacji pieca martenowskiego, a przodownia pracy, Nina Nazarowa, uczyniła to samo w zakładach traktorowych. Kafarow zapoczątkował wielki ogólnonarodowy ruch przedłużenia okresu funkcjonowania urządzeń technicznych między dwoma remontami.

W podobny sposób rozszerzyła się inicjatywa Marii Rozniewej i Lidii Konopienko z kupawiejskiej fabryki sukna. Rozniewa zmniejszyła ilość odpadków wełny, a Konopienko utuliła z oszczędzonej przędzy ponad plan wiele set metrów wysokogatunkowego sukna.

Moskiewski tkacz, Aleksander Czutkich, zainicjował współzawodnictwo brygad najwyższej jakości. Ta forma współzawodnictwa z żywiołową siłą w krótkim czasie ogarnęła cały przemysł włókienniczy, a następnie przerzuciła się do innych gałęzi gospodarki, nie wyłączając budownictwa, a nawet rolnictwa. Obecnie w tysiącach zakładów przemysłowych trwa współzawodnictwo już nie tylko o tytuł brygady, ale nawet fabryki najwyższej jakości.

Powszechnie zastosowanie znalazł również pomysł majstra zakładów „Kaliber”, Mikołaja Rossyjskiego, zastosowanie metod zespołowej pracy stachanowskiej oraz tkacza, Włodzimierza Worosynowa, inicjatora współzawodnictwa o wysoką kulturę produkcji, o racjonalne organizowa-

nie miejsca pracy, o czystość w halach fabrycznych, o celowe i oszczędne zużycie surowców i materiałów pomocniczych.

Oczywiście nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkie przejawy niezmiernie bogatej i twórczej aktywności klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Zwróćmy jeszcze uwagę na niektóre doniosłe projekty robotników moskiewskich zakładów przemysłowych.

Rzucili oni w początku ubiegłego roku hasło przyspieszenia obrotów środków obrotowych (surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i wyrobów gotowych) w przedsiębiorstwach, co przyniosło obniżenie kosztów produkcyjnych. Uspokojenie tej nowej formy współzawodnictwa zaoszczędziło państwu ogromne sumy, dzięki którym można było wysłać środki przeznaczone na nowe, wielkie inwestycje.

Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, robotnicy 88 przedsiębiorstw Moskwy, w liście do Towarzysza Stalina, wystąpili z nową inicjatywą lepszego, pełniejszego wykorzystania zdolności wytwórczych przedsiębiorstw - budynków, instalacji, obrabiarek, maszyn i urządzeń transportowych.

Dzięki bardziej racjonalnemu rozmieszczeniu sprzętu maszynowego, dzięki zmniejszeniu powierzchni dla każdej maszyny, dzięki zainstalowaniu napowietrznych urządzeń transportowych, dzięki wycofaniu służb pomocniczych z oddziałów głównych, można będzie - jak obliczyli robotnicy moskiewscy - w 88 przedsiębiorstwach uwolnić 180 tys. metrów kwadratowych powierzchni i ustawić na niej tysiące nowych maszyn. Umie-

W 100,4 proc. wykonali plan w styczniu górnicy doinowskiej WABRZYCH (PAP). — Dołnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zdobyło mieduniek, że plan wydobycia węgla za miesiąc styczeń 1950 r. wykonany został przez górników Zjednoczenia w 100,4 proc. Szczególny sukces osiągnęła załoga kopalni „BOLESŁAW CHROBRZY”, która mimo wielu trudności zajęła produkując więcej wórnód kopalni dołnośląskich.

żliwi to dodatkową produkcję wartości i miliarda rubli, nie licząc setek milionów rubli, wielkich ilości metalu, cementu, cegieł i innych materiałów zaoszczędzonych przez uwolnienie państwa od konieczności budowy nowych zakładów i fabryk.

Zakłady przemysłowe Moskwy niezwłocznie przystąpiły do wykonania swych zobowiązań, pociągając za sobą załogi przedsiębiorstw innych części kraju. Nie trzeba dowodzić, jak olbrzymie rezerwy w tysiącach wielkich przedsiębiorstw radzieckich zostały uruchomione dzięki inicjatywie robotników Moskwy.

Rok 1949 był okresem wielkiego rozmachu twórczego mas pracujących Związku Radzieckiego. Każdy rok następny będzie ten rozmach potęgował. Pod wodzą niezwykłej Partii Lenina - Stalina naród radziecki wznosi się bowiem na coraz wyższy poziom świadomości społecznej; wykształcenie najszerzej mas robotniczych jest z roku na rok większe; wyposażenie techniczne coraz dośkonalsze; dystans między pracą umysłową a fizyczną nieustannie maleje; coraz wyraźniej zarysowują się kontury ustroju komunistycznego.

J. F. Ch.

(Wiersz poniższy został napisany przez znakomitego poetę ukraińskiego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Wieszczu w Warszawie).

Maksym Ryłski

Mickiewiczowi

Ty nie jak pomnik ponad nami
wysoko w błękit wznosisz oczy —
Ty z nami razem, nasz Adamie,
w dni nasze nieśmiertelne kroczyś.

Ty z Aleksandrem, Ty z Tarasem
patrzyłeś mądrze w dal odwieczną,
przeto nie zardzewieje w czasie
śpiew Wajdelotów, śpiew Wasz wieszczu.

Nie tylkoś podziw wzbudził w świecie,
„Trybuny Ludów”. Ty co przecie
nie tylkoś sławę zdobył: słowy
wstrząsałeś serca mas ludowych!

I w dobie, kiedy glob nasz cały
w ogromnej łączy się rodzinie,
wśród zgłęku świata pionie chwałą,
o Mickiewiczu, Twoje imię!

przełożył Władysław Bronteuski.

Markiewka utorował drogę

Z uderzającą, błyskawiczną siłą i szybkością rozwija się nowa forma współzawodnictwa, stworzona przez Wiktora Markiewkę. Opiera się ona na dwóch zasadniczych elementach: konkretności zobowiązań i ich długofalowości.

Elementem konkretności występuje w zobowiązaniach produkcyjnych nie od dziś. Jeszcze przed rocznicą wyzwolenia 22 lipca ub. r., niektórzy przodownicy określali wysokość podejmowanych przez siebie zobowiązań. Ostatnio coraz więcej podobnych faktów zdarzało się w przemyśle włókienniczym i innych.

Zasługą Markiewki i nowym, dalszym krokiem naprzód jest wyraźne sformułowanie hasła konkretności zobowiązań — w przeliczeniu na ilość produkcji, a nie tylko na procentowe wykonanie norm. Język ten jest wymowniejszy dla robotnika niż same tytuły procenty; zbliża do niego plan i ułatwia mu samokontrolę. Konkretność zobowiązań produkcyjnych stanowi zarazem gwarantującą realizację współzawodnictwa i jego mobilizującą siłę.

niach Markiewki jest ich długofalowość. Dzięki niej współzawodnictwo przybiera trwałe charakter planu nowej akcji, a nie wycyznu sportowego, jakim niejednokrotnie jeszcze dotąd bywało; eliminuje się po jedynym zryw, po którym można „spocząć na laurach”.

Gdy ktokolwiek chce bowiem przez szereg miesięcy osiągać poważne przekroczenie przeciętnej wydajności, musi on w tym celu zorganizować sobie pracę, wprowadzić usprawnienia, by utrzymać ją na ustalonym poziomie. W ten sposób wciąga się do systematycznej pracy i uczy jej otoczenie.

Mimo iż trudna i odpowiedzialna nowa forma współzawodnictwa została podchwyczona w lot przez ogromną większość kopalni, po pojedynczych rzeczach zaczęły podejmować ją liczne brygady i zespoły górnicze, a następnie pionierskie zespoły budowlane, począwszy od słynnej trójki — Markow, Porecki, Religa.

O czym świadczy to zjawisko? — Dowodzi ono niewątpliwie, że wzwanie Markiewki trafiło na dojrza-

ły grunt, że klasa robotnicza odczuwa potrzebę podniesienia na wyższy poziom swych metod pracy, po wianianiu ich siłniej z socjalistycznym systemem planowania.

Wskazuje ono również, że postaw rzucony przez Markiewkę, wytkielko wać winien nie tylko w kopalniach, lecz również i w innych gałęziach uspołecznionej gospodarki.

Wymaga to sumiennej pracy przy gotowawczej ze strony aktywny partijnego i czynników związkowych. Wymaga nie tylko pracy wyjaśniania i propagandowej, lecz w równej mierze i organizatorskiej. Wymaga walki z efekciarstwem i planowego wciągania do współzawodnictwa wszystkich ogniw aparatu przemysłowego.

Na marginesie Aresztować, deportować!

Przed komisją budżetową amerykańskiej Izby Reprezentantów składali w tych dniach wyjaśnienia komisarzy rządowej do spraw imigracji — Miller. Z wyjaśnień D. Millera okazało się m. in., że w r. 1949 toczyło się w USA ok. 20 tysięcy (!) spraw deportacyjnych. Pan Miller ma jednak ape tyty wprost niepomohawane: do magali się on zaostrożenia polityki wobec imigrantów i oświadczył w końcu, że „w Stanach Zjednoczonych przebywa ok. 500 tysięcy niepożądanych cudzoziemców, którym prędzej czy później rząd będzie musiał się zająć”.

Na marginesie oświadczeń komisarska Millera, prasa amerykańska donosi, że władze rządowe rozważają obecnie sprawę aresztowania ok. 3500 Chinczyków, studiujących w USA. Aresztowania te mają nastąpić w wyniku „badań przeprowadzonych dla ustalenia poglądów politycznych studentów chińskich w Stanach Zjednoczonych”.

Jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że pół miliona „niepożądanych” cudzoziemców, którym ma się „zająć” rząd amerykański i jego Moch — komisarz Miller to w ogromnej większości postępowcy, demokraci, komuniści z krajów europejskich — ofiary przesładowań i represji faszystowskich, którzy przed laty szu kali schronienia na „gościniec” — jak im się zdawało — ziemi amerykańskiej. Zaś „niepożądani” i „niebezpieczni” studenci chiniezy — to właśnie ci studenci, którzy wyznają poglądy demokratyczne, popierają rząd Chin Ludowych i bynajmniej się z tymi sympatiami nie kryją.

Właściwie, wszystko więc jest w porządku, przynajmniej z punktu widzenia logiki i konsekwencji. Rząd p. Trumana, który szeroko otwiera drzwi i ramiona na przyjęcie różnych szumowin reakcyjnych z całego świata, w rodzaju Mikołajczyków, Krawczyńców, Nagych, Gemetowów itp., nie może przecież — zgodnie ze swą imperialistyczną i pro-faszystowską polityką — „tolerować” na ziemi amerykańskiej cudzoziemców przeciwnych kategori, t. j. tych, co wyznają zasady wolności i postępu, bronią pokoju, przeciwstawiają się próbom wskrzeszenia faszystwu i walczą — w miarę sił i możliwości o lepszą przyszłość świata.

A zatem, jak powiedzieliśmy, reakcji amerykańskiej nie zbývá na konsekwencji w tych wypadkach, gdy trzeba składać dowody nieludzkości, brutalności i pro-faszystowskich sympatii.

Wiosenna akcja siewna

Akcja siewna w roku bieżącym posiada szczególną wagę. Jest to bowiem pierwsza kampania siewna przeprowadzana w ramach realizacji 6-letniego planu w rolnictwie. W rezultacie tego planu produkcja rolna wzrośnie o 35 — 45 proc.

Obecną akcję siewną realizować będziemy w warunkach zaostrzającej się walki klasowej z bogaczem wiejskim. Wiosenne zasiewy w roku bieżącym obejmą przeszło 9.300 tys. ha, tj. o przeszło 450 tys. ha więcej niż w roku ubiegłym. Jeżeli do tego dodamy, że w niektórych okolicach może zająć konieczność częstych, ponownych zasiewów ozimów, tam gdzie one wymarzy, to zrozumieły powagę zadania, stojącego w tej akcji przed naszymi organizacjami partyjnymi i wszystkimi zainteresowanymi instytucjami.

Państwo nasze w trosce o podnieśnienie poziomu kultury rolniczej i bytu materialnego milionów mało- i średniorolnych chłopów przychodzi im w roku bieżącym z jeszcze wydawniejszą pomocą niż w latach ubiegłych.

Jeśli w 1948 r. pod zasiewy wiosenne przeznaczone było 473 tys. ton nawozów sztucznych, a w 1949 r. — 668 tys. ton, to w roku bieżącym — 894 tys. ton, a więc przeszło 300 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym.

Analogicznie ma się sprawa z kredytami — przeszło półtora miliarda zł. kredytów przeznaczono dla mało- i średniorolnych chłopów na zakup materiału siewnego, nawozów sztucznych, na orkę i siew maszynowy.

Państwo dostarcza wsi dziesiątki tysięcy ton ziarna selekcyjnego i sadzonek na zasiew.

Chodzi teraz o to, aby nasze komitety powiatowe i gminne zmobilizowały organizacje podstawowe w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, w PGR do planowego przeprowadzenia akcji siewnej.

Organizacje partyjne powinny być, aby pomóc państwu w przeprowadzeniu akcji siewnej, w szczególności w dostawie materiału siewnego, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych. Organizacje gromadzkie i komitety gminne winny zwrócić baczną uwagę na prawidłowe realizowanie w stawy o pomocy sąsiedzkiej.

nia maszyn, narzędzi, inwentarza żywego do akcji siewnej oraz sam przebieg pracy w polu, zwracając szczególną uwagę na orkę traktorową i na siew.

Mobilizując wszystkie siły do akcji siewnej, komitety powiatowe i podstawowe organizacje partyjne nie powinny jednak w żadnym wypadku wyrywać Związku Samopomocy Chłopskiej, Gminnych Rad Narodowych itd., w ich działalności, starając się je natomiast odpowiednio uaktywnić. Szczególna odpowiedzialność ciąży na organizacjach partyjnych w warsztatach TOR-u, które to warsztaty winny w porę dostarczyć wyremontowany inwentarz maszynowy PGR, SOM i POM.

Specjalną troską komitetów powiatowych i wojewódzkich winny być otoczone nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne, którym trzeba dopomóc w organizowaniu wspólnej uprawy, w ustalaniu norm, dniówek obrachunkowych itd.

Wiosenna akcja siewna jest doniosłym zadaniem bojowym wszystkich organizacji partyjnych, sadaniem, które powinno być zrealizowane w myśl wtycznych państwa i partii.

Titowscy szerzyciele ideologii amerykańskiego imperializmu

Od dłuższego czasu już Titowscy faszysty przystąpili do szerzenia jawnie faszystowskiej ideologii.

Wypuszczono z obozów i więzień starych kolaborantów i ideologów faszystów, którzy otrzymali stanowiska jako nauczyciele, profesorowie, redaktorzy i reżyserzy.

Dla przykładu podajemy kilku z nich: przedwojenny korespondent burżuazyjnego pisma „Polityka” w Berlinie i szef osławionego Press-Biuro, Predrag Milojevic, który w czasach reżimu Cwielkovicza dusił każdą postępową myśl, propagował faszizm i przystąpienie Jugosławii do osi Berlin-Rzym, na dzisiejsze podobne zadanie do wykonania.

Podczas wojny redagował on gazety „Nowo-Vreme”. Obecnie zaś jest redaktorem ilustrowanego pisma „Nova Jugoslawia”, które wychodzi w kilku językach i jest jednym z najsilniejszych organów dżilasowskiej propagandy w kraju i zagranicą.

aparacie propagandowym. Słędzą korespondentów obecnej belgradzkiej „Polityki”, kieruje Siniša Panovic, który całą wojnę spędził w Egipcie i południowej Afryce jako szpieg wywiadu angielskiego.

Człowiekiem tego samego pokroju jest redaktor „Borby”, Nikola Kapitanovic, przedwojenny reporter kryminalnej rubryki w gazecie „Polityka”, a podczas wojny redaktor polityczny faszystowskiej gazdźinówki „Novo Vreme”. O tym „fachowcu” mówią w Belgradzie, że „był wierny królowi, zaprzędnym Niemcom, a obecnie oddany Titowcom”.

Podobna sytuacja istnieje na wyższych uczelniach, gdzie stosuje się nową „teorię”, zresztą bardzo starego pochodzenia „o bezpartyjności nauki”. Ton tej propagandy nadaje czasopiśmi „Komunist”, tzw. organ teoretyczny Titowców.

Obecnie, kiedy każdemu jest wiadomo, że anglo-amerykański imperializm prowadził politykę agresji, kiedy starwa się różne bloki i pakti agresywne, kiedy w państwach imperialistycznych dusi się każdy demokratyczny ruch, który walczy o utrwalenie pokoju, titowska klika usiłuje wszelkimi

sposobami ukryć tę politykę i przekonać masę ludową Jugosławii, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo ze strony imperialistycznych demagów.

Titowcy starają się udowodnić, że imperializm nie jest agresywny i że nie dąży on do uciśnienia i podboju narodów.

Rozpowiadanie podobnych teorii, wypożyczonych z ideologicznego arsenału amerykańskich imperialistów i ich prawicowo-socjalistycznych lokajów, stanowi podstawę ideologiczno-propagandowej pracy Titowców.

Titowcy wydali rozporządzenie, ażeby usunąć z obiegu dzieła towarzysza Stalina, które już dawno były przełomowe na poszczególnych językach Jugosławii, zakazano również tłumaczenia dzieł literackich współczesnych pisarzy radzieckich.

Radio i kina, faszystowskie gazety, zaczynając od „Borby”, a kończąc na gazecie prowincjonalnej, wszystkie organizacje i instytucje kulturalne, uniwersytety i akademie naukowe — wszystko to jest wykorzystywane przez Titowców do rozpętania nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do rozpowszechniania faszystowskiej ideologii, do podniesienia szowinizmu.

Dla nadania jeszcze większego rozmachu tej propagandzie, amerykański Departament Stanu wysłał do Jugosławii swojego fachowca, w osobie pana ambasadora Allena, który się wstawiał bogatą, 20-letnią praktyką szpiegowską.

Titowcy robią wszystko, co mogą, ażeby zstruszyć dusze i umysł naródów Jugosławii, wykorzystując do tych celów faszystowskich zbrodniarzy wojennych i swolochów kolegów — amerykańskich szpiegów. Wszystkie jednak te wysiłki skazane są na niepowodzenie, ponieważ narody Jugosławii zdecydowane są pozostać wierne swoim wolnościowym tradycjom i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — z całym wielkim obozem pokoju i postępu.

Ludomir Szaranowicz

CRZZ planuje rozszerzenie sieci ogródków działkowych dla świata pracy

WARSZAWA (PAP) W oparciu o doświadczenia Związku, Radzieckiego, gdzie już w 1948 roku 19 milionów mieszkańców miast uprawiało działki ziemi, osłagając przy pomocy Państwa coraz lepsze wyniki, Centralna Rada Związków Zawodowych przystępuje w ramach planu 6-letniego do rozszerzenia w całym kraju sieci ogródków działkowych dla świata pracy.

Przewidziany jest znaczny wzrost powierzchni pod uprawę jarzyn i owoców oraz takie powiększenie liczby działkowców, by przynajmniej 10 proc. rodzin robotniczych posiadało swoje działki. Zrealizowanie tych zamierzeń pod koniec planu 6-letniego przyniosłoby klasie robotniczej z uprawy ogródków działkowych około 30 miliardów zł. dochodu rocznie.

W roku 1955 owoc, wyhodowany w ogródkach działkowych stanowić winny 40 proc. owoców, spożywanych w miastach.

Do zakładania ogródków działkowych powołane są zakłady pracy, za trudniące ponad 200 robotników oraz gminy, w których co najmniej 1/5 część ludności mieszka w domach zbiorowych i nie posiada własnych ogródków. Nad wykonaniem tego postanowienia czuwać będą Rady Zakładowe i terenowe organizacje Związków Zawodowych.

Ogólna suma kredytów, przeznaczonych na rozwój ogródków działkowych w roku bież. wynosi 300 mln. zł. Pozwoli to na zapoczątkowanie 1000 ogródków i wprowadzenie ulepszeń w już istniejących. Przede wszystkim rozpocznie się planowe zakładanie ogródków.

Nowy rodzaj planowania zapoczątkowany został przez ŁÓDZKIE PLANTACJE MIEJSKIE, gdzie ogródki działkowe połączone zostały z parkiem w ten sposób, że przyczyniły się do podniesienia warunków zdrowotnych, bez uszczerbku dla estetycznego wyglądu miasta.

Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, zainteresowanie robotników ogródkami działkowymi jest duże. Zadaniem Związków Zawodowych i Rad Zakładowych będzie przylpnie wanie wyznaczania odpowiedniej ilości terenów na zakładanie ogródków działkowych, ich wyposażenie w odpowiednie urządzenia oraz otoczenie działkowców wszechstronną opieką.

TRYBUNA młodych

TWORZYMY NOWE ŻYCIĘ

Wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP

Związek Młodzieży Polskiej, jako organizacja przodująca młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie może działać w oderwaniu od aktualnych zagadnień, od istotnych zadań i potrzeb kraju.

Dlatego też szczególnie bliskie są nam zadania, stojące przed narodem polskim w ramach Planu Sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Budować fundamenty socjalizmu, realizować Sześcioletni Plan, trzeba wszędzie, zarówno na wsi jak i w mieście. Plugiem rewolucyjnych przemian należy przeorać szczególnie wieś, gdzie toczy się twarda i nieublagana walka z wiejskim bogaczem, gdzie przestarzały system indywidualnej gospodarki jest jedną z przeszkód na drodze do socjalizmu w Polsce.

Wspólna wszystkim sprawa

Przejdźmy na nowe tory gospodarki zespolonej — oto konkretnie zadanie dla wsi.

Do realizacji zadania tego przychodzić musimy również ZMP-owskie powiatowe organizacje wiejskie. Do budownictwa spółdzielni produkcyjnych stanąć więc winni poszczególni członkowie ZMP, stanąć muszą koła wiejskie, koła z Państwowych Gospodarstw Rolnych, sąsiadujących z wsiami, zakładającymi spółdzielnie. Z pomocą młodzieży wsi zakładających spółdzielcze gospodarstwa, przyjdzie muszą koła ZMP z fabryk.

W województwie naszym powstają coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne. Wiele zorganizowanych zostanie w roku obecnym. Fakt ten oznacza nowe, mobilizujące zadanie dla ZMP-owskiej organizacji województwa łódzkiego. W związku z tym właśnie od była się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi, odprawa aktywu z poszczególnych powiatów, przedstawiciele kół wiejskich ZMP, i ZMP-owców — aktywiści ZSCh.

Referat sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Nieśmiała wywołał żywą i rzeczową dyskusję, która wykazała że aktywi ZMP-owski docenia ważną i odpowiedzialną rolę, jaką przypada w udziale wojewódzkiej organizacji ZMP w realizacji przeobrażeń na wsi. Z niemiejszą uwagą wysłuchano referatu tow. Czajkowskiego.

Zachować czujność

Ciekawe były wypowiedzi uczestników dyskusji. Mówili oni wszyscy o wzmagającej się walce

klasowej na wsi, o konieczności udziału młodzieży w tej walce.

Kol. Stasiak twierdzi, że w wielu wypadkach spotkał się z objawami wrogiej roboty, prowadzonej przeciwko spółdzielniom produkcyjnym przez byłych właścicieli dworów wespół z bogaczami. Opowiedział on między innymi o wypadku w swej wsi, jak tego rodzaju elementy wódką i obietnicami starały się usposobić chłopów wrogo do nowych, postępowych form gospodarowania.

Tego rodzaju zakusom — stwierdził kol. Stasiak — organizacja nasza musi przeciwstawić się mocno i stanowczo. Musimy natychmiast ujawniać i zwalczać podobne akty dywersji.

Nasza powiatowa organizacja — stwierdza krytycznie kol. Zgondek z Radomska do niedawna nie wykazywała dostatecznego zainteresowania sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Obecnie zmieniło się na lepsze. Każdy ośrodek spółdzielczy otoczony jest naszą ZMP-owską opieką.

Musimy zwracać uwagę na sprawę zaznajamiania ZMP-owców ze statutami spółdzielni produkcyjnych. Statuty te muszą znajdować się w każdym kole, w każdym hufcu SP — mówi kol. Zielenka.

Te i inne wypowiedzi, poruszające sprawy, związane z życiem

w pracy poszczególnych wiejskich organizacji ZMP na terenie województwa łódzkiego wykazały, że dzieło tworzenia sojuszu listycznej gospodarki rolnej jest również naszą ZMP-owską sprawą.

Odprawa skupiła nasze siły, na kresliła plan i sposoby działania.

Resztę zrobić musimy w terenie. — pamiętając, że budowa spółdzielni produkcyjnych na wsi — jak to powiedział kol. Krzemieński — to równocześnie sprawa wychowania nowego typu człowieka.

(Oracz)

Młodociany majster

Państwowej Fabryki Zegarów



Kol. Marciniak jest trzykrotnym przodownikiem pracy w Państwowej Fabryce Zegarów. Niedawno zaawansował na majstra i doskonale daje sobie radę na tym stanowisku. Jest sumiennym pracownikiem i dobrze wywiązuje się z zadań, nakładanych na niego przez organizację partyjną. Podczas Stalnowskich Dni Pracy należał do tych, którzy przekroczyli swe własne rekordy. Widzimy go przy obsłudze automatów tokarskich.

Pomóżcie nam — jesteśmy wyzyskiwani!

Takie słowa często słyszało się i słyszy jeszcze na zebraniach kół ZMP, w których uczestniczy młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym.

Celem obrony interesów tej młodzieży, powołane zostały przez Zarząd Łódzki ZMP młodzieżowe „trójki kontrolne”. Trzeba jednak stwierdzić, że po dość krótkim okresie ożywionej działalności „trójki” popadły w bezczynność. Winę za to ponosi zarówno Zarząd Łódzki, jak i Zarządy Powiatowe.

A przecież w pierwszym okresie działo się na tym odcinku dużo. — Skontrolowano około 1200 zakładów pracy oraz sporządzono około 800 protokołów — stwierdzających poważne uchybienia pod względem płacy, warunków sanitarnych i bezpечeństwa pracy w prywatnych przedsiębiorstwach.

Jako przykład okropnych warunków pracy młodzieży służby mogą służyć kontrolni w Zakładzie Stolarskim przy ul. Nowolki 97, gdzie właściciel posługiwał się młodymi pracownikami przy wykonywaniu najcięższych prac. W wypadku, gdy nie mogli temu podołać, policyjnie kłóli ich. Interwencja ZMP-owskiej „trójki kontrolnej” nie odniosła przynajmniej poprawy bytu wyzyskiwanych chłopów, a grzywna nałożona przez Inspektora Pracy w wysokości 5.000 zł. jeszcze bardziej rozowzięła „pana mistrza”, który tymi słowami odezwał się do swych uczniów: „Widzicie, szczeniaki — stać mnie na to, by płacić po 5 tys. zł. grzywny a was bić po mordzie”. Ostatecznym krokiem było ponowna interwencja. Tak więc ZMP-owska trójka kontrolna

w tym wypadku pomogła w końcu wyzyskiwanym i traktowanym w bestialski sposób młodocianym robotnikom.

Nie zawsze jednak tak się działo. Na przeszkodzie pracy „trójki” stał niekiedy brak zaufania ze strony młodzieży, znajdującej się pod bezpośrednim wpływem „panów właścicieli”. Nie zawsze rozumielni oni cel przybycia „trójki”, a mniej świadomym chłopcom właściciele wmawiali, że te „trójki” chcą skierować ich do jeszcze cięższej pracy.

Obecnie „trójki kontrolne” znów ruszyły w teren. W ich poczynaniach trzeba jednak unikać dotychczasowych błędów. Rola „trójki” nie powinna zakończyć się na oddaniu protokołu do Inspektoratu Pracy. Obowiązkiem jej jest dopilnować, czy interwencja odniosła odpowiedni i szybki skutek. Trzeba również zwrócić większą niż dotychczas uwagę na wciąganie mło-

dzieży pracującej w prywatnych zakładach do szeregów ZMP, do kół terenowych przy poszczególnych dzielnicach. W nowym okresie pracy „trójki kontrolnych” należy również zwrócić uwagę na to, czy młodzież poniżej lat 18 nie była zmuszana do pracy w nocy.

W chwili obecnej na terenie Łodzi działa 31 „trójek” jednak „trójki” pracują nie we wszystkich dzielnicach. Nie ma ich na przykład na Górnej - Prawej i na Śródmieściu, natomiast dobrze wywiązują się ze swych zadań na Staromiejskiej, Górnej i w Rudzie Pabianickiej.

Trzeba, aby „trójki” objęły swym działaniem wszystkie dzielnice, aby przystąpiły do energicznej, systematycznej pracy.

Organizacja ZMP-owska musi do prowadzić to, by młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym, nie była więcej przedmiotem szyszan i wyzysku.

A. Zaczekiewicz.

Nasi korespondenci piszą:

Bawełniana „trójka” pracuje z zapalem

Założa PZPB Nr. 3 przystąpiła do wykonania Planu Sześcioletniego z wiarą w swe zwycięstwo. Wiara ta napawa załogę, między innymi młodzieżą.

Młodzież ta potrafi dać z siebie bardzo wiele. Sam fakt, że ponad 600 młodych ludzi uczestniczy we współzawodnictwie, że w ramach roczny młodzieżowy dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina utworzono 7 młodzieżowych zespołów najwyższej jakości, daje doskonały obraz tego, z jakim poświęceniem pracuje młodzież „bawełnianej trójki”.

Wśród młodzieżowych przodowników pracy wyróżniły się koleżanki: Lucja Mateczak i Halina Gruszczyńska. Pierwsza z nich pracuje w przędzalni. We współzawodnictwie

berze udział od początku roku 1949. osiągając przeciętnie 128 proc. bazy. Za swoją pracę, którą otrzymała już premie i dyplomy uznania.

Kol. Mateczak tak mówi o trudnościach swych sukcesów: „Trzeba było chcieć, trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie pracuje się dla „jaśnie oświeconych”, ale dla własnej, ludowej Ojczyzny. To, że wybrałam bazę w 128 proc., jest tylko wynikiem uwagi i systematycznej pracy, a nie jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku”.

Rezultatem wychowawczego oddziaływania ZMP jest fakt, że wśród wybitnych przodowników pracy znajduje się również młodzież niezrzeszona. Do niej należy kol. Halina Gruszczyńska. Od 1946 roku zdołała już 4 nagrody, a jej przeciętna

wydajność wynosi 128,7 proc. bazy. „Ja do organizacji nie należę — mówi ona — ale całym sercem jestem przy ZMP. Chcę być z nią, co mi się i sprawi”.

„Nasi przodownicy — powiedział nam kol. Sochacki, przewodniczący zarządu fabrycznego ZMP przy PZPB Nr. 3 — nie spoczną na laurach, ale stale i systematycznie podwyższają swoje wyniki dla dobra naszego narodu”.

Razem ze starszymi robotnikami wykonaliśmy Plan Trzyletni. Razem z nimi wykonamy również Plan 6-letni — Plan Budowy Socjalizmu w Polsce.

St. Mile

Korespondent „Trybuny Młodych”

Młodzi artyści zespołu świetlicowego PZPB Nr. 2



Młodzi otworzy trudny rolę sztuki Głębokość, „Biała temu, kto ma rozum” — pracownicy PZPB Nr. 2. Ryszard Szadziwy i Kazimiera Janowska.

Koleżanka Janowska, obsługująca sześć warsztatów, jest obecnie „gwiazdą” zespołu świetlicowego „Bawełnianej Dwojki”. Sztuka Głębokość w wystawieniu młodzieży PZPB Nr. 2 odniosła duży sukces na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

Konferencja Uczelniana ZAMP-u w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego

29 stycznia br. odbyła się i Konferencja Uczelniana ZAMP-u przy WSGW w Łodzi.

Na długo jeszcze przed rozpoczęciem obrad pięknie udekorowana sala wypełniona była młodzieżą, która dla skrócenia czasu oczekiwań na otwarcie Konferencji, śpiewała rewolucyjne pieśni.

Nagle wszystko ucicha. Rozpoczynają się obrady.

Przewodniczący Zarządu Uczelnianego, kol. Dudziński, składa sprawozdanie z rocznej działalności i pracy Zarządu Uczelnianego.

Dowiadujemy się z niego, że ZAMP przy WSGW w ciągu rocznej pracy poważnie wzrosła liczebnie. Jednocześnie poziom ideologiczny młodzieży znacznie podniósł się, scementowała się jej jedność.

Po sprawozdaniu zrywają się oklaski, a później zebrani rytmicznie skandują: Sta — lin, Bie — rut, Sta — lin, Bie — rut.

Z oczu wszystkich bije entuzjazm i radość.

Po referacie kol. Grata na temat pracy kół ZAMP wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem i referatem.

A dyskusja była rzeczywiście ożywiona i ciekawa. Poruszono w niej zagadnienia, związane z życiem organizacji i uczelni. Podkreślając konieczność ściślejszego powiązania się z masami pracującymi, mówiono o pracy kół naukowych i o zagadnieniu czujności.

W toku dyskusji przybywają na salę delegacje z S. N-ów z meldunkami o wykonaniu zobowiązań przed konferencyjnymi.

Dyskusję podsumowała kol. Krajowska z Zarządu Okręgowego ZAMP-u, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Uczelnianego i delegatów na Konferencję Okręgową.

Do nowego zarządu Uczelnianego, na którego czele stanął kol. Dąbrowski, weszli najaktywniejsi przodownicy pracy i nauki z W. S. G. W.

Zarząd Okręgowy ZAMP w Łodzi, w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZMP, przystąpił na terenie naszego Województwa do tworzenia sieci Uniwersytetów Niedzielnych.

Sieć tych pożytecznych placówek staje się coraz gęstsza na terenie województwa łódzkiego. Każdej z nich dzieło do wiejskich świetlic przybywają z Łodzi dziesiątki ZAMP-owców — studentów poszczególnych uczelni, aby wolny od nauki czas poświęcić tym, dla których wiedza była niegdyś rzeczą niedostępną i zakazaną.

Jaki cel mają Wiejskie Uniwersytety Niedzielne i jaki jest ich program działania?

Spytajmy o to tych, dla których Wiejskie Uniwersytety Niedzielne stanowią szczytnie i dobrze pojętą ZAMP-owską służbę dla wsi. Po-

rozmańwajmy więc z jednym spośród nich. O „swoim” Uniwersytecie Niedzielnym nie potrafi on mówić bez blisków zapalu w oczach, bez szczerego entuzjazmu.

Jest nim student II roku Politechniki Łódzkiej Wydz. Elektrycznego, Kierownik Wiejskiej Sekcji Społecznej na swoim Wydziale, kol. Zakrzewski, pochodzący ze wsi Popów w powiecie łowickim.

Również prawie wszyscy inni, biorący udział w akcji Uniwersytetów Niedzielnych, to koledzy przybyli ze wsi. Dzięki nowemu ustrojowi studiują na wyższych uczelniach. Wyszli ze wsi i wracają do niej. Wracają w każdą niedzielę. A wielu z nich na pewno wróci na stałe po skończeniu studiów, aby uczynić ją nowoczesną, światłą i zamożną.

— Zorganizowanie Uniwersytetu Niedzielnego w Tymiance, wsi po-

wiatu brzezińskiego, przyszło nam bez większych trudności — mówi kol. Zakrzewski. Zasługa to przede wszystkim miejscowego Koła ZMP, którego sprężystość znana jest nie tylko w Tymiance, ale i w okolicy. A przewodniczącym tego Koła jest koleżanka Tomczak.

Wykłady na Uniwersytecie, w samej nazwie jego mówi, odbywać się będą „za daleko” niedzieli do końca roku akademickiego. Program ich przewiduje pogadanki popularno - naukowe na tematy szczególnie wleś interesujące. Jest on bardzo wszechstronny i ciekawy. Zapowiedź naszych wykładów — ciągnie kol. Zakrzewski wywołała bardzo duże zainteresowanie. Uczestniczą młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Dyskutuje się nieraz całymi godzinami i chciało by się pozostać tu dłużej jeszcze, gdyby tylko czas pozwolił.

Tymianka — ciągnie dalej mój rozmówca — to wieś typowa dla naszego województwa, a zwłaszcza dla powiatu brzezińskiego. Ziemia tu płaszczysta, żyzna - ziemniaczana. Ludność na ogół do ZMP i do naszej pracy ustosunkowana jest bardzo dobrze, choć są i tacy, którzy niechętnym okiem na to patrzą. Wiadomo — bogaczom wiejskim i ich poplecznikom nie podoba się na szta działalność. Ale to nas nie odstrasza.

My i tak tych wszystkich, którzy do nas przyjdą, nauczymy na Uniwersytecie Niedzielnym rozumieć świat po nowemu, wskazywać im będziemy naukową drogę rozwiązywania zagadnień i problemów życia wiejskiego, pomożemy im w pracy nad socjalistyczną przebudową i budową wsi — zakończył kol. Zakrzewski.

Czytelnicy piszą:

ZMP-owiec o „Zielonej Ulicy”

Do Redakcji „Trybuny Młodych”. Byłem wczoraj w Teatrze im. Jaracza na sztuce Surowa „Zielona ulica”.

Nie chciałbym pisać tu recenzji z tej sztuki. Nie mam do tego odpowiedniego przygotowania, ale pozwolę sobie na parę uwag.

Sztuka jest bardzo ciekawa, ideologicznie i politycznie słusna. Mówi ona o racjonalizatorstwie i nowatorstwie w pracy, a więc założenie podobne tematycznie do treści „Brygady szlifierza Karhana”, ale...

I tutaj mam wielkie „ale”. O ile oglądając „Brygadę szlifierza Karhana” wydawało się nam, że mamy przed sobą prawdziwych, wziętych z życia robotników - metalowców, o tyle na „Zielonej ulicy” wydawało mi się, że przedstawienie niewłaściwie ujmuje życie bohaterów kolejniectwa w ZSRR.

Nie będę zatrzymywał się nad wszystkimi brakami w tej sztuce. Ja ko członek ZMP szczególnie zacięła mi się postać komсомоlca - maszynisty, Szwabakowa.

Autor sztuki pokazał go, jako zapalnego, oddanego sprawie młodego komunistę radzieckiego, jako utalentowanego racjonalizatora — a więc współbudowniczo komunizmu w Związku Radzieckim. A tymczasem na scenie Teatru im. Jaracza widzi-

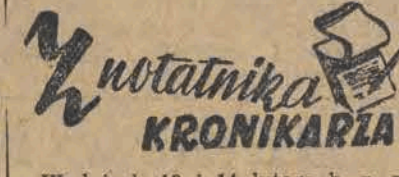
my młodego człowieka, uczesane „na jaskółkę”, ostatni krzyk mody złotej młodzieży z ul. Piotrkowskiej z przesadnie (także ostatni krzyk mody) krótkimi i wąskimi spodniami. Do aktora tak ubranego i tak wyglądu dającego zupełnie nie pasują słowa sztuki Surowa.

Można byłoby wysunąć jeszcze wiele zastrzeżeń tego rodzaju, ale ich nie wymieniam, gdyż list ten byłby zbyt długi. Zresztą sztuka jest tak interesująca, że nawet mimo wszystkich niedociągnięć winni ją wszyscy obejrzeć.

Bardzo prosilibym o wydrukowanie tego mojego listu, chociaż posiada on zapewne wiele błędów, ale po raz pierwszy piszę do gazety. Myślę jednak, że i inni koledzy, którzy byli na tej sztuce, zgadzają się ze mną i mo że też napiszą co o niej sądzą.

Przesyłam ZMP-owskie pozdrowienia.

A. Nowak.



W dniach 13 i 14 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi konferencja komendantek i komendantów P. O. „Służba Polsce” z województw łódzkiego, warszawskiego, pomorskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego.

Zadaniem konferencji będzie omówienie w oparciu o uchwały III Plenum KC PZPR zagadnień dotyczących podniesienia poziomu ideologicznego, wykształcenia, pogłębienia dyscypliny pracy w hufcach przemysłowych SP — (Ministerstwa Przemysłu Lekkiego).

Młodzież ZMP przy II oddziale PZPW Nr. 3 ofiarowała dla uczczenia 70 - lecia urodzin Towarzysza Stalina 270 roboczo - godzinny plan. Uzyskane tą drogą pieniądze ZMP-owcy „trójki wiełnianej” przeznaczyli na wyposażenie biblioteki fabrycznej. W tych dniach nowe książki wzbogaciły zakładową czytelnię.

T. G.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
143 — Zarząd Miejski ZMP.
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce“
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
215 — Pogotowie PCK.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „POLONIA“ — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Aleksander Puszkina“.

Początki seansów: 17.30 i 19.30. Dla młodzieży dozwolony od lat 14.

Kino „ROBOTNIK“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „500 cm.“. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“ — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godnie uczczą dzień 8 marca członkinie Ligi Kobiet w Pabianickiej Cewce

Liczne koła Ligi Kobiet na terenie Pabianic już zaczynają podejmować pierwsze uchwały z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet. I tak członkinie koła L. K. przy fabryce Cewek nr. 4 w Pabianicach podjęły ostatnio następujące zobowiązania:

Założyć zespół produkcyjny najwyższej jakości im. Marii Cotton

Zmniejszyć ilość odpadków o 2 procent

Podwyższyć swą normę w dniu 8 marca o 5 procent

Utrzymać 100 procentową frekwencję na kole samokształceniowym, gdzie pracownicy studują życiorys tow. Stalina

Zorganizować w dniu 8 marca specjalną akademię.

Które z kolei koło L.K. pójdzie w ślady kobiet z fabryki Cewek Nr 4? E. N.

Aktyw handlowo-spółdzielczy radzi nad usprawnieniem zaopatrzenia

W tych dniach odbyła się pierwsza w bieżącym roku narada aktyw handlowo-spółdzielczego Miejskiego Komitetu PZPR w Piotrkowie. Zagaił ją przewodniczący sekcji spółdzielczej tow. Lorek referat na temat bieżących zagadnień handlu uspołecznionego w Piotrkowie wygłosił tow. Krygier. Prelegent podkreślił konieczność przeanalizowania gospodarki handlowej w celu wytknięcia błędów i sprecyzowania dróg, jakimi ma pójść uspołeczniony handel Piotrkowa.

Kapitał międzynarodowy — mówił tow. Krygier — stara się i będzie się starał wraz z elementami reakcyjnymi i przy ich poparciu przeszkodzić nam w wykonywaniu Planu Szescioletniego. Dlatego też musimy szczególnie na naszym odcinku wzmocnić czujność i zapewnić sobie pewne i wyszkolone kadry pracownicze. Dotychczas ze względu na szybki wzrost zarówno PSS „Pracy“ jak i innych placówek — napływało do handlu uspołecznionego wiele elementu przypadkowego. Należy przeszkolić personel, szczególnie sklepowy, który w niektórych wypadkach rządzi się w sklepie państwowym czy spółdzielczym, jak we własnym kramiku, a nawet niejednokrotnie sieje nielogiczną panikę w rodzaju: „Niech pani dziś weźmie, bo jutro zabraknie“. Sklep państwowy czy spółdzielczy musi być wzorem, i musi mieć pełne zaufanie społeczeństwa — zakończył tow. Krygier.

Tow. Lorek przeanalizował pracę poszczególnych Centrali i Spółdzielni, wytykając ich błędy. Centrala Tekstylna posiada wadliwe rozdzielniki w zakresie węzy. Rozdzielniki te krzywdzą wyraźnie 4 placówki PSS na korzyść Sklepu C. T., który zabiera 25 proc. masy towarowej, co powoduje tłok w sklepach. Bar Mleczny Mleczarni Spółdzielczej „Wieś“ nie jest dostatecznie spopularyzowany wśród świata pracy i robotników, a przed Mleczarnią „Wieś“ gromadzą się ogonki za mle-

klem na karty, którego się nie przydziela sklepom PSS. Nie bez błędów pracuje również sklep Centrali Handlowej Przemysłu Orzeźnego oraz Spółdzielnia Elektrotechniczna.

Jak wyjaśniła dyskusja, część niedomagań handlu uspołecznionego już usunięto, jak np. rozdział węzy, a niektóre załatwiono pozytywnie na naradzie, jak np. rozdział mleka, którego część weźmie PSS „Praca“.

W toku dalszej dyskusji przedstawiciele poszczególnych Cen-

tral apelowali do odbiorców o szybki odbiór przyznanych rozdzielników towarów oraz poruszyli sprawę dystrybucji proszku na karty związkowe. Niedomagania w pracy sklepów detalicznych, szczególnie na odcinku sprzedaży na karty, należy bezwzględnie usunąć. Droga do tego, jest wzmocnienie działalności Komitetów Sklepowych i ożywienie współpracy między Centralami, a uspołecznionymi odbiorcami detalicznymi, w pierwszym rzędzie PSS „Praca“.

Szkolnictwo zawodowe przygotowuje nowe kadry dobrych fachowców

Ogromny rozwój wszystkich gałęzi życia gospodarczego w naszym kraju stawia przed szkolnictwem zawodowym nowe zadania. Musi ono dostarczyć dla przemysłu świeżych kadr fachowców. W związku z tym obserwujemy nie tylko rozrastanie się sieci szkół zawodowych, ale nowy sposób opracowywania programu dla tych zakładów naukowych.

Państwowe Liceum Przemysłu Drzewnego w Radomsku otrzymało w roku bieżącym dwie nowe klasy, dzięki czemu mogła wzrosnąć ilość uczniów w tej szkole. Duży napływ kandydatów jest tu wynikiem wzrastających coraz bardziej potrzeb rozwijającego się w Radomsku przemysłu drzewnego, i zadań jakie przed tym przemysłem stawia Plan 6-letni.

Młodzież uczęszczająca do Liceum Drzewnego w Radomsku w 85 proc. pochodzi ze wsi, są to synowie chłopów mało i średniorolnych. Dla umożliwienia większej ilości uczniom korzystania z zajęć praktycznych, które stanowią w szkole jeden z głównych przedmiotów, uruchomiono, w porozumieniu z dyrekcją okręgową szkolenia zawodowego, nową halę, znajdującą się przy ul. Armii Czerwonej 79.

W hali tej w najbliższych tygodniach urządzono zostaną dwie warsztaty umożliwiające słuchaczom zdobywanie wiedzy praktycznej. Dla stworzenia do tych warunków nauki zawodu, nowy warsztat szkolny wyposażony zostanie w odpowiedni

park maszynowy i dużą ilość strugarek, ponadto otrzyma pełne wyposażenie jeśli chodzi o narzędzia. Należy dodać tutaj jeszcze, że w warsztacie szkolnym uczniowie będą mieli możliwość zapoznania się z nowoczesnymi narzędziami i maszynami służącymi do obróbki drewna.

Obsadę instruktorską, która wprowadza uczniów w tajniki nowego zawodu, stanowią doświadczeni fachowcy. Dzięki temu już obecnie uczniowie mogą uzyskiwać w pewnym sensie sukcesy produkcyjne. Trzeba bowiem dodać, że uczniowie Liceum Drzewnego uczą się wykonywać jednocześnie różnego rodzaju prace. W bieżącym roku na przykład Liceum Drzewne zaopatrzyło wszystkie przedszkola w Radomsku i kilka przedszkoli na terenie powiatu w stoliki. Ponadto wykonanych zostało 15 kompletów tak zwanych klocków amerykańskich, przeznaczonych dla dzieci w przedszkolach. Liceum zaopatrzyło poza tym szkołę TPD w ramy do obrazów. Obecnie młodociani fachowcy wykańczają 80 krzesła i krzesła dla przedszkol radomszczańskich. Zwiększają-

Nasi korespondenci piszą

Żółwie tempo robót w sklepie CZPM

Pabianice otrzymają w najbliższej przyszłości piękne, wzorcowe sklepy CZPM. Tak nam obiecują czynnik miarodajne.

Pierwszy sklep rzeźniczy przy ul. Armii Czerwonej miał być początkowo — wykończony już pierwszego listopada. Termin ten kilkakrotnie przesuwano i ostatecznie sklep został otwarty w połowie stycznia br.

Gorzej przedstawia się sprawa z drugim sklepem CZPM, przy ul. Warszawskiej 2, który miał być oddany do użytku dnia 21 grudnia 1949 r. Obecnie mamy już luty, a sklepu nie otworzono dotąd. Na domiar złego tempo robót jest istic żółwie i nic nie zapowiada uruchomienia sklepu w najbliższym czasie. Tak np. dnia 1 lutego w sklepie pracowało tylko dwóch robotników, zajętych wmurowaniem futryn okiennych.

Jak długo taki stan rzeczy będzie jeszcze istniał i kto jest za to odpowiedzialny — Spółdzielnia Pracy „Odbudowa“, prowadząca roboty budowlane, czy też CZPM — Dyrekcja Dystrybucji, Ekspozytura Rejonowa w Łodzi?

Spółdzielnia Pracy „Odbudowa“ tłumaczy się, że musi czekać z robotami wykończonemu mi do chwili założenia instalacji kanalizacyjnej i przewodów centralnego ogrzewania. Materiały mają być dostarczone

Piotrkowskie ZMP-ówki pracują aż miło

W spółdzielni pracy „Nasza Przyszłość“ w Piotrkowie zatrudnionych jest prawie 140 młodych dziewcząt, z których 67 należy do przyzakładowego koła Związku Młodzieży Polskiej. Te młode stosunkowo pracownice zakładu wykazały się już mogącymi osiągnięciami, zwłaszcza w dziedzinie współzawodnictwa pracy, które prowadzone jest tu zarówno indywidualnie jak i zespołowo. Aby uświadomić pracę i osiągnięcia młodzieży, kierownictwo placówki zorganizowało 3 ta-

my produkcyjne, na których pracują tylko same dziewczęta. Majstrami są tu również młodzi dziewczęta. Znane są tu kol. kol. Danuta Domarańczyk, Gorzędowska i Marianówna, które jako mistrzyni sztuki krawieckiej są jednocześnie kierowniczkami zespołów młodzieżowych, liczących przeciętnie około 25 osób.

Mistrzynie kol. Zenona Marianówna to typ prawdziwej przodownicy pracy. Początkowo zatrudniona była w „Naszej Przyszłości“ jako siła pomocnicza przy szyciu bielizny. Wkrótce jednak dzięki niezwyklej staranności w pracy oraz zmysłowi organizacyjnemu awansowała na majstrą krawiecką. Mimo swego młodego wieku kol. Marianówna zdobyła sobie szybko miano doskonałej krawcowej, przekraczając wraz ze swym zespołem dotychczasowe normy produkcyjne.

Za jej przykładem idzie wiele innych dziewcząt tego zakładu. Wymienić należy tu zwłaszcza kol. kol. Siwochę, Sikorską i Zofię Kogut, które wyróżniają się stale produkcją pierwszego gatunku i wykonaniem szytego bielizny ponad ustalony plan. Należy przypuszczać, że młode dziewczęta Spółdzielni „Nasza Przyszłość“ w najbliższym czasie osiągną jeszcze lepsze wyniki we współzawodnictwie pracy niż dotychczas, gdyż zapału i chęci w tym kierunku im nie brakuje.

Wiadomości z Sulejowa

WKRÓTCIE OTWARCIE BIBLIOTEKI I CZYTELNI

W dniu 5 bm. otwarte zostaną w Sulejowie biblioteka i czytelnia. Mieścić się one będą przy mieście straży ogniowej, w którym to budynku przeprowadza się obecnie prace remontowe. Biblioteka

ka posiadać będzie około 1500 tomów, w tym obok książek beletrystycznych również i dzieła naukowe. Biblioteka i czytelnia czynne będą codziennie od godz. 15 do 20.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA

Jak już podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, Sulejów został przyłączony do sieci elektrycznej. Dotychczas zelektryfikowano 20 procent domów mieszkalnych, a prace elektryfikacyjne prowadzone są nadal. Przy przeprowadzaniu instalacji wewnętrznej w budynkach sulejowskich pomagają uczniowie Szkoły Technicznej z Piotrkowa.

Ukarani szkodnicy

Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Specjalnej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała za nie przestrzeganie cen następujących handlarzy, zamieszkałych na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego:

Grzywna w wysokości 45.000 zł, ukarana została właścicielka sklepu spożywczego w Piotrkowie, Janina Karbownik. Wyżej wymieniona pobierała w sklepie nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Jan Balicki, właściciel sklepu galanterijnego w Wolborzu sprzedał materiały drożej niż przewiduje cennik. Za nadużycie to wymierzona została mu grzywna w wysokości 30.000 zł.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego piotrkowska młodzież nie otrzymała biletów na »Świętoszka«

Obywatelu Redaktorze!

Wprawdzie do Piotrkowa rzadko przyjeżdża teatr, ale gdy się pojawi jest wityny zawsze jako najmiłszy gość. Tak się utarło, że już na kilka dni przed zapowiedzianym przedstawieniem młodzież szkolna może się zbiorowo, za pośrednictwem szkoły zaopatrzyć w niedrogie, 100 - złotych, bilety wstępu.

Wręcz przeciwnie miała się jednak sprawa z zakupem biletów szkolnych na sztukę Moliera pt. „Świętoszek“. Wprawdzie wszystkie szkoły zrobiły od powiednie wykazy i przesyłały je do odpowiednich czynników, jednakże zamówionej ilości biletów nie otrzymały, a niektóre nie dostały nawet jednego biletu. Do tych ostatnich należy również Państwowe Liceum

Handlowe. A szkoda wielka, bo na tę ciekawą sztukę, wystawioną przez Państwowy Teatr Objazdowy, wybierało się z tej jednej szkoły ponad 200 uczniów.

Czy takie postępowanie czynników rozdziałających ulgowe bilety dla uczniów, jest właściwe? Uważam, że interpelacja moja zamieszczona w „Głosie“ przyczyni się do uregulowania tych spraw i do sporządzenia odpowiedniego rozdzelnika, we dług którego bilety będą rozprowadzane do poszczególnych szkół. Nie może być przecież w tym wypadku lepszych i gorzych szkół. Jeżeli nie otrzymują biletów - to wszystkie, jeżeli zaś otrzymają - to również wszystkie.

Henryk M.
(Nazwisko i adres znane Redakcji).

73 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano w styczniu br.

Dobrym wyrazem świadomego dążenia mała i średniorolnych mas chłopów Polski do przebudowy struktury rolnej na zasadach spółdzielczych, jest nieustannie przybierający na sile ruch spółdzielczości produkcyjnej, ogarniający coraz więcej wsi we wszystkich województwach kraju. Z dnia na dzień rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich oraz przybywa coraz więcej członków w istniejących spółdzielniach produkcyjnych. W pierwszym połowie stycznia Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zarejestrowała 28, a w ciągu następujących 10 dni — 45 nowych spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających ogółem ok. 1.900 gospodarstw o obszarze ok. 13.600 ha.

Zasadniczym czynnikiem, który przekonuje chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, jest przykład istniejących spółdzielni. Ich wysokie osiągnięcia gospodarcze — wyższe niż w indywidualnych gospodarstwach zbiorzy z hektara i lepsze wyniki hodowli są dla chłopów żywym argumentem, dowodzącym wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Dlatego też najwięcej spółdzielni powstaje w tych rejonach kraju, gdzie istnieją dobrze pracujące gospodarstwa zespołowe, a przede wszystkim w województwach zachodnich oraz w woj. olsztyńskim i warszawskim.

Dużym wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w poznajskim jest właśnie wynikiem promieniowania dobrego przykładu wcześniej zorganizowanych spółdzielni, które mają już poważny dorobek gospodarczy. Obecnie w poznajskim istnieją 63 gospodarstwa zespołowe, z których 11 powstało w bież. mies. W wielu wsiach Poznajskiego istnieją ponadto komitety założycielskie, które w najbliższym czasie przekształcą się na spółdzielnie.

W woj. śląskim gospodarstwa spółdzielcze uzyskały w roku ubiegłym o wiele lepsze przeciętne zbiory niż gospodarstwa indywidualne. Zebrały one z 1 ha średnio 18 q. pszenicy ozimej, 16,3 q. pszenicy jarej i 16 q. jęczmienia, podczas gdy gospodarstwa indywidualne tylko 15 q. pszenicy ozimej, 12 q. pszenicy jarej i 14,1 q. jęczmienia. Te piękne wyniki wywołały na wsi śląskiej żywy oddech, o czym świadczą powstanie i zarejestrowanie w tym miesiącu 17 nowych spółdzielni, dzięki czemu liczba gospodarstw zespołowych w tym województwie wzrosła do 58.

W ostatnim okresie wzmagający się ruch spółdzielczości produkcyjnej zanotowano również w innych województwach, a szczególnie w rzeszowskim, gdzie od 1 do 25 bm. zarejestrowano aż 16 nowych spółdzielni produkcyjnych i w lubelskim, gdzie w tym miesiącu przybyły 4 nowe spółdzielnie. Charakterystycznym objawem jest nasile

nie ruchu spółdzielczości produkcyjnej w niektórych powiatach i gminach. Na szczególną uwagę zasługuje przykład pow. Nysa, w którym chłopcy zorganizowali w tym miesiącu 10 nowych gospodarstw zespołowych oraz pow. Przemyśl, w którym od 1 do 15 bm. zarejestrowano 7 spółdzielni. Spośród gmin wyróżniła się gmina Drawsko w woj. szczecińskim. Na gospodarstwo zespołowe przeszły tam w styczniu rb. 3 gromady.

Nowopowstałe spółdzielnie są gospodarstwami silnymi, gdyż przystępując do nich większość mała i średniorolnych chłopów poszczególnych wsi z odpowiednią ilością ziemi i inwentarzem. Charakterystycznym przykładem jest nowopowstała spółdzielnia we wsi Milenko w pow. drawskim, do której weszło od razu 41 gospodarstw, mających obszar 672 ha z ogólną liczbą 48 gospodarstw tej gromady.

Gazetka ścienna zalepiona ogłoszeniami

Wszystkie komitety redakcyjne gazetki ściennych, istniejące przy różnych organizacjach i zakładach pracy, wydały gazetki z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina.

Nie wszystkie jednak komitety redakcyjne zdają się wiedzieć, że gazetki ściennie winny być co miesiąc zmieniane. Tak jest właśnie w fabryce Chemicznej. Gazetka, która na wystawie gazetki ściennych zajęła jedno z czołowych miejsc, wisi niezmiennie od półtora miesiąca i jest wciąż zalepiona wykazami i ogłoszeniami fabrycznymi.

Czy nie ma miejsca na ogłoszenia

na specjalnych tablicach ogłoszeniowych?

Można by sądzić, że redakcja „Młodego Chemika“ nie znajduje już tematów do nowej gazetki.

A przecież można było i trzeba było poświęcić jedną gazetkę 26 rocznicy śmierci tow. Lenina, wielkiego twórcy państwa radzieckiego, inną zaś gazetkę trzeba było poświęcić rocznicy wyzwolenia i t.d.

„Młody Chemik“ cieszy się dużą po czytnością wśród załogi fabryki. Dlatego redakcja musi się starać, aby poziom i poczytność gazetki utrzymać na właściwym poziomie.

